

Izrael utrudnia śledztwo ws. zbrodni wojennych

26 sierpnia 2014

Ostatnie działania zbrojne, jakie prowadził Izrael w Strefie Gazy, doprowadziły do sprzeciwu, masowych protestów niemal na całym świecie i bojkotu, który trwa do dnia dzisiejszego. Państwo żydowskie zostało nawet oskarżone o popełnianie zbrodni wojennych na Palestyńczykach jednak pracownicy, którzy mają przeprowadzić śledztwo, nie uzyskali zgody na wejście do palestyńskiej enklawy. Przypomnijmy najpierw, że w trakcie wojny przeprowadzone zostało głosowanie, w którym Stany Zjednoczone jako jedyne sprzeciwiły się śledztwu. Jednak większość państw na całym świecie zgodziło się na to, dlatego zbadanie czy Izrael popełnił zbrodnie wojenne ma się odbyć, a właściwie to miało do tego dojść ponad miesiąc temu. Pracownicy z Amnesty International i pozarządowej organizacji Human Rights Watch, którzy zostali wybrani do przeprowadzenia śledztwa, powiadomili w raporcie że od 7 lipca próbują uzyskać zgodę na wejście do Strefy Gazy i do dziś takiej zgody nie otrzymali. Gazeta „Haaretz” poinformowała dlaczego pracownicy nie mogą wejść do palestyńskiej enklawy. Stwierdzono, że przejście graniczne Erez, znajdujące się między Izraelem a Strefą Gazy, zostało zamknięte, natomiast pracownicy z organizacji pozarządowych nie wchodzi w skład listy osób, które mogą się tam przedostać. Na liście tej znajdują się tylko dziennikarze, pracownicy ONZ i Palestyńczycy którzy potrzebują opieki medycznej. Przejście graniczne Erez zostało zamknięte 8 lipca, czyli wraz z rozpoczęciem przez Izrael operacji lądowej. Państwo żydowskie oznajmiło, że zarówno Amnesty International jak i Human Rights Watch nie mogą uzyskać zgody na przejście, ponieważ nie kwalifikują się jako organizacje humanitarne, niosące pomoc. Nawet Organizacja Narodów Zjednoczonych stwierdziła wcześniej, że to co robił Izrael w trakcie działań zbrojnych może naruszać prawo

międzynarodowe a same działania mogą być zbrodnią wojenną. Dlatego uznano, że należy przeprowadzić śledztwo. Organizacje pozarządowe mają zamiar nie odpuszczać i aktywnie ubiegać się o zezwolenie na przejście do Strefy Gazy aby wykonać swoje zadanie.

Zagraniczni reporterzy zostali 15 sierpnia ostrzelani gumowymi kulami przez wojsko izraelskie podczas protestów w Hebronie. Jeden z dziennikarzy został aresztowany. Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej w Izraelu FPA wydało oświadczenie w tej sprawie. Według FPA fotoreporterzy agencji AP, AFP oraz Reutersa relacjonowali marsz protestacyjny po piątkowych modlitwach w Hebronie. Izraelskie siły bezpieczeństwa podjęły próbę rozpędzenia tłumu. Miały wówczas ostrzelać tłum gumowymi kulami oraz użyć granatów hukowych wobec zebranych, wśród których byli zagraniczni dziennikarze. Stowarzyszenie jednocześnie podkreśla, że to nie pierwszy taki incydent. FPA informuje w oświadczeniu, że dziennikarz telewizji AP został aresztowany, fotografowi agencji AFP brutalnie uniemożliwiono pracę, zaś gumowa kula trafiła w samochód agencji Reutersa, wyraźnie oznaczony jako prasa. „FPA już wiele razy potępiała (takie incydenty) i protestowała przeciwko stosowaniu przez izraelskie siły bezpieczeństwa podobnych praktyk wobec znanym im przedstawicielom mediów w takich sytuacjach. Władze za każdym razem obiecywały wszczęcie dochodzenia, jednak w jakiś sposób jego wyniki zawsze znikają w odmętach historii (...) Wolność prasy jest oznaką cywilizowanego narodu. Napaść i poniżanie reporterów próbujących wykonywać swoją pracę jest nie do przyjęcia i daleko, bardzo daleko odstaje od standardów, których przestrzeganie deklarują Izraelskie Siły Bezpieczeństwa” – głosi oświadczenie opublikowane na stronie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Izraelu.

Ponad trzystu Żydów ocalonych z Holokaustu, a także ich potomkowie, potępiłi „izraelskie ludobójstwo narodu palestyńskiego”. W oświadczeniu opublikowanym w gazecie „New York Times” wezwali do zniesienia blokady Strefy Gazy i

bojkotu Izraela. Autorzy oświadczenia wyrazili zaniepokojenie z powodu „rasistowskiej dehumanizacji Palestyńczyków w społeczeństwie izraelskim.” Oskarżyli także Stany Zjednoczone o finansowanie operacji wojskowych przeciwko mieszkańcom Strefy Gazy. Sygnatariusze zareagowali w ten sposób na słowa, wypowiedziane przez Elie Wiesela, amerykańskiego pisarza pochodzenia węgiersko-żydowskiego i laureata Pokojowej Nagrody Nobla, który porównał Hamas do nazistów.

Były przywódca Kuby Fidel Castro podpisał międzynarodowy manifest poparcia dla Palestyny. Sygnatariusze żądają, by Izrael uszanował postanowienia Narodów Zjednoczonych i wycofał się ze Strefy Gazy, Zachodniego Brzegu i wschodniej Jerozolimy. O poparciu kubańskiego polityka dla Palestyny napisał rządowy dziennik „Granma”. Dokument „W obronie Palestyny” podpisali intelektualiści i politycy, w tym m.in. prezydent Boliwii Evo Morales, laureat pokojowej nagrody Nobla, argentyński architekt, rzeźbiarz i obrońca praw człowieka Adolfo Perez Esquivel oraz amerykańska pisarka Alice Walker. Fidel Castro aktualną sytuację w Izraelu nazwał „makabrycznym ludobójstwem” i „palestyńskim holokaustem”. Za taki stan rzeczy lider kubańskiej rewolucji obwinia nie tylko Izrael, ale również Stany Zjednoczone, które, jego zdaniem, są „wspólnikiem w tej bezczelnej masakrze”. W ostatnich tygodniach wzrosła fala międzynarodowych protestów w związku z izraelską ofensywą w Strefie Gazy. W wielu miastach na całym świecie miniony weekend upłynął pod znakiem wielkich manifestacji solidarności z Palestyną.

W ciągu ostatnich 24 godzin ze Strefy Gazy w stronę Izraela zostało wystrzelonych 135 rakiet. Jak podają Siły Obronne Izraela, 125 z nich wybuchło na terytorium Izraela, a dziesięć zostało przechwyconych przez system antyrakietowy Żelazna Kopuła. Izraelska Artyleria w odwecie wystrzeliła 65 rakiet do palestyńskich celów w Strefie Gazy.

Izraelski naukowiec i wybitny ekspert ds. bezpieczeństwa nazwał system obrony przeciwrakietowej Iron Dome „największą

mistyfikacją, jaką świat widział”. Według dra Motty Scheffera: „Obecnie nie istnieją rakiety zdolne do przechwycenia innych rakiet czy też granatników, a Iron Dome jest systemem audiowizualnym system... W rzeczywistości, wszystkie eksplozje, jakie widzieliśmy w powietrzu, są wynikiem samozniszczenia. Iron Dome nie odpalił ani jednej rakiety, która mogłaby przechwycić choćby jedną rakietę wystrzeloną z Gazy”. Sheffer dodał, że koncepcja otwartej przestrzeni jest mitem, który ma podkreślić zdolność systemu do przechwytywania rakiet. Operatorów systemu oskarżył o oszukiwanie opinii publicznej: „Rakiety, które zostały przechwycone przez Iron Dome i nie spadły na ziemię są hipotetycznymi rakietami wyprodukowanymi i zniszczonymi w sali komputerowej systemu Dome. Jak do tej pory nikt nie widział, żeby jakaś przechwycona rakiet spadła na ziemię”. Komentarz Sheffera pojawił się w następstwie wyzwania rzuconego w sobotę przez Hamas, który wystrzelił w Tel Awiw rakiety J80 i wezwał do użycia Iron Dome do ich przechwycenia. Fragmenty wskazane na ziemi [przez Izrael] należały do samego systemu Iron Dome. „Iron Dome jest planem stworzonym przez grupy interesu obawiające się pokoju, w tym przemysł obronny i premier Benjamin Netanjahu”.

Autorzy: John Moll (akapit 1), tallinn (3) jkl (2, 4), red. GR (5), red. P (6)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Lewica.pl](#), [Głos Rosji](#), [PRACowniA](#)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”